

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Ulica Zamkowa 2. Telefon Redakcji 7-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80259. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnem, drugorzędnem, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVI. Nr. 323 (4887)

WILNO, PONIEDZIAŁEK 22 LISTOPADA 1937 R.

CENA 20 GR.

W sprawie Wileńskiej Izby Rolniczej

W związku z dzisiejszym zebraniem Rady Wil. Izby Rolniczej, któremu społeczeństwo rolnicze naszych ziem przypisuje wielkie znaczenie p. gen. Lucjan Żeligowski wypowiedział następujące uwagi:

Kiedy mówimy o Wileńskiej Izbie Rolniczej i jej czteroletniej praktyce, to zawsze przychodzi mi na myśl jedna z prawd wojny, która głosi: „Manewr błędny w zasadzie mści się długo”. Otóż zasady organizacyjne Izby i ordynacja wyborcza do Rady Izby były błędnym manewrem, który mści się dotychczas i będzie się mścić dopóki nie będzie zmieniony Statut Izby.

Powstanie Wileńskiej Izby Rolniczej było poniekąd erą w życiu naszego kraju. Przed nią piętrzyły się góry zaległych prac. Nie miał nasz kraj, w ciągu swej historii, nigdy dobrego zrozumienia gospodarczego. Zaborcy też mało troszczyli się o: „siewiero zapadnom kraje”. Potem na tych ziemiach trwał, podczas całej wojny niszczący front wschodni podczas wojny światowej, potem okupacje niemieckie, litewskie, bolszewickie. Łatwo zrozumieć uczucia i nadzieje ludności wiejskiej. Izba Rolnicza biorąc ster w ręce miała przed sobą

wyraźne zadania: „Podnieść dobrobyt mas rolniczych za pomocą samorządu gospodarczego”. Hasła te były równoznaczne i wynikały z innego hasła: „Ugruntować państwowość polską na naszych północno-wschodnich ziemiach”.

Niestety nie zostały one zrealizowane. Izba nie wypisała na swym sztandarze hasła dobrobytu mas i samorządu, a co zatem idzie, nie odegrała żadnej dodatniej roli w życiu ziem naszych.

Błędny manewr zaczął się od tego, że do Rady Izby były powołane tylko dwa oboje elity społecznej. Pierwsza elita o psychice ziemiańskiej, bierna, egoistyczna i zniechęcała, nie mogła już dać z siebie ani programu, ani woli, ani większej ambicji gospodarczej. Okres dziejowy ją zastał w zupełnym niezrozumieniu oblicza epoki, duszy chłopskiej i warunków zbiorowego życia wioski.

Druga elita nowoczesna, pełna temperamentu i praktycyzmu, na naszych ziemiach niesłusznie nazywana sobie organizacjami dobrowolnymi, gdyż w rzeczywistości są one w 90 proc. organiz. płatne i subsydjowane. Organizacje te które cechuje wielka przedsiębiorczość i inicjatywa mają większe walory po-

litycznej niż rolniczo gospodarczej natury.

Z tych dwóch elit z domieszką urzędników była skonstruowana Rada Izby. Masy rolniczej, chłopów, w Radzie nie było wcale. Nie wielka grupa dwóch elit zaczęła reprezentować interesy 2-ech milionowej masy rolniczej. Rozpoczął się ten błędny manewr, który trwa i dotychczas.

Obie elity niemając żadnych podstaw w samorządzie gmin i gromad czerpały ideologię u miejscowej administracji często nie żyjącej z warunkami gospodarczymi kraju ani z psychiką ludności.

Obecnie odbywa się na terenie Ziemi Północno-Wschodnich walka dwóch idei społeczno-gospodarczych: idei samorządu gromad i gmin wiejskich, oraz idei t. zw. organizacji dobrowolnych.

Chcę wierzyć, że idea samorządowa już zwyciężyła i w instynkcie samozachowawczym mas i w rzeczywistości społeczno-gospodarczej i w umysłach elity ideowej. Wojna ideowa, którą prowadzimy od kilku lat jest wygraną i obecnie chodzi o to, ażeby celowo rozpocząć prace samorządowe.

Lecz wtedy, kiedy wygraną jest wojna, kiedy nastąpiła wygrana

strategiczna, wtedy bronią się jeszcze ośrodki oporu, mające jeszcze różne nadzieje.

Izba Rolnicza jest fragmentem walki dwóch idei i stanowi właśnie ten wielki ośrodek oporu ideologii organizacji dobrowolnych. Istnieje kilka rozwiązań tej sytuacji:

1) Kierownictwo Izby może uznać że ideologia organizacji dobrowolnych w ich obecnej formie przegrała i złożyć mandaty. Wtedy należałoby zachować się z największą lojalnością do przeciwników ideowych i całego aparatu przez nich rozbudowanego.

2) Zarząd Izby będzie nadal prowadził politykę organizacji dobrowolnych, lub będzie starał się zasładować kompromis dwóch ideologii. Na to zgodzić się nie można. Zarząd musi w takim wypadku być zaatakowany i obalony.

Być może, że nie nastąpi na dzisiejszym zebraniu ani jedno, ani drugie rozwiązanie, w takim razie należy uważać, że sprawa na terenie Izby, jest niedojrzała i rozwiązanie tego zagadnienia na odcinku Wileńskiej Izby Rolniczej musi być odroczone. Opóźni to tylko ostateczny wynik, ale jego nie zmienią.

gen. Lucjan Żeligowski

Peowiaci za Konstytucją i utrzymaniem linii centrowej Ozonu (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W kołach politycznych stolicy uwaga w dniu wczorajszym była skupiona na Wilnie. Marszałek Śmigły Rydz nie nadał swemu przemówieniu charakteru politycznego, uważał widocznie, iż mowa jego na odprawie starszyny legionowo-peowiackiej przed trzema tygodniami zawierała wszystko to, co marszałek chciał powiedzieć jako polityk dawnym żołnierzom Piłsudskiego.

Natomiast polityczne momenty zawierała wygłoszona przez ministra Kościakowskiego deklaracja zjazdowa. Na uwagę zasługują w niej silne podkreślenie przywiązania do konstytucji, i zaakcentowanie konieczności oparcia mechanizmu życia państwowego na przepisach konstytucji bez żadnych odchyśleń. Drugim momentem jest zaakcentowanie linii centrowej Ozonu, odżegnanie się od totalizmu klasowego czy narodowego.

Deklaracja pułk. Koca została przez POW zaakceptowana, ale pierwsze próby praktycznej jej realizacji przez pułk. Koca — zostały odrzucone. Tak należy bowiem rozumieć zastrzeżenia antytalitaryczne.

Pogłoski wokół warszawskiej podróży Bullitta

NOWY JORK. Pat. Departament Stanu zaprzecza stanowczo wiadomości pochodzącej ze źródeł francuskich, jakoby ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt przybył do Warszawy, aby powstrzymać Polskę od przystąpienia do paktu przeciwnikomunistycznego.

Departament stanu stwierdza, że podróż amb. Bullitta nosi charakter prywatny i że powstrzyma się on w Warszawie od działalności politycznej.

Japonia nawiązuje stosunki dyplomat. z gen. Franco

SALAMANKA. Pat. Oficjalnie komunikują, iż rząd gen. Franco wystosował notę do rządu japońskiego, stwierdzającą, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Hiszpanią narodową a Japonią odbędzie się na podstawie dawnych traktatów i układów hiszpańsko-japońskich. Przedstawiciel rządu gen. Franco całkowicie uzgodnił stanowisko z rządem japońskim i oficjalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych nastąpi natychmiast po uzyskaniu aprobaty cesarza.

Premier węgierski w Berlinie

BERLIN. Pat. Wczoraj przybyli do Berlina premier węgierski Daranyi z małżonką i minister spraw zagranicznych Kanya z licznym otoczeniem. Dzienniki niemieckie zamieszczają artykuły powitalne, utrzymane w bardzo serdecznym tonie. Podkreśla się przytem węzły łączące oba narody.

„Vöelkischer Beobachter” pisze o trwałości przyjaznych stosunków niemiecko-węgierskich i o wspólnym losie, narzuconym przez traktat wersalski. Autor podkreśla wrogie stosunek Węgry do bolszewizmu, przypominając, że Węgry w ciągu stuleci były czołową placówką na wschodzie.

Czertok procesuje się z cesarzem Abisynji

LONDYN. (Pat) Żyd amerykański Leó Czertok wytoczył proces negusowi w związku z koncesją, udzieloną mu dwa lata temu przez rząd abisyński, któremu Czertok włożył 25 tys. funtów szterlingów. W związku z tem sąd angielski będzie musiał decydować, czy negus jest jeszcze osobą panującą, której przysługuje immunitet.

Japończycy oskrzydłają Nankin

SZANGHAI. Pat. Na skutek działań wojenne na południe od jeziora Tai wskazują, że Japończycy zamierzają oskrzydlić Nankin z przodu na całym kin z dwóch stron. Działania wojenne na południe od jeziora Tai wskazują, że Japończycy zamierzają oskrzydlić Nankin z przodu na całym kin z dwóch stron. Działania wojenne na południe od jeziora Tai wskazują, że Japończycy zamierzają oskrzydlić Nankin z przodu na całym kin z dwóch stron.

Katastrofa na przejeździe Pociąg zabił 5 osób

ŁÓDŹ. Pa. Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym pod Pabjanicami nastąpiła tragiczna w skutkach katastrofa. Mia nowicie furmanka z 4 pasażerami wpadła wskutek nieuwagi woźnicy pod lokomotywę. Zarówno woźnica jak i wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Wydano zarządzenia, aby na przejeździe tym pełnił służbę stały posterunek ochrony.

Przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza wygłoszone przez radio do uczestników Zjazdu Peowiaków w Wilnie

Peowiaczki i Peowiaci.

Będąc chwilowo niezdrowym, nie mogę być wśród was w dzisiejszym dniu. Mówię do was zdaleka, z Warszawy. I nie mogę was widzieć wśród tych kolumn i arkad, do których tak często jechała myśl Komendanta, do których tak często On sam spieszył, by wytchnąć w zmeczeniu, lub nowe wysnuć za myśli i plany.

Jego Serce, które tak niestrużenie i potężnie biło dla całej Polski, napewno najczulej biło dla Wilna. Bo tam pierwsze zadziały w Nim radości, tętniły pierwsze uniesienia, bo tam miał On najdobitniejsze poczucie wojennego tryumfu i najgłębiej przeżył dumne żołnierskie szczęście oswoobodziciela.

Więc naturalną jest rzeczą, że Rossa, gdzie wśród żołnierskich krzyży na wieki zastęgotyło płomień serce — że Rossa była najważniejszym akcentem Waszego Zjazdu.

Czuję to samo, co wy czujecie.

Teraz zaś, gdy przejść mam do innych akcentów, zjawia się przede mną naczelne pytanie: w jakim ryzsztunku mam to zrobić?

Mówię o ryzsztunku, bo chociaż wojna minęła, każdy z nas jest ciągle wojującym żołnierzem... Także wy, którzy wcale munduru na sobie nie macie. Tembardziej ja.

Gdy żołnierz jest na czujce, wtedy ma na sobie pełne uzbrojenie, czuje wroga obok siebie, to ma pa lec każdej chwili gotowy do ścignięcia cyngla. Gdy wraca ze służby by odłożyć broń, bo jest wśród przyjaciół i nie ma bezpośredniej groźby wroga.

Tak jest ze mną w tej chwili. Bo mówię do was, którzy mnie dobrze znacie i których ja dobrze znam.

Dlatego też odrzucam wszelki ryzsztunek zbędnych grzeczności i omówień.

Nie będę wam mówił o waszej przeszłości, bo wspólna jest nam ona, a tylko krótko stwierdzę, żeście dobrzy kawał żołnierskiej roboty odrobili.

A jak długo jestem waszym komendantem głównym, to w naszym wzajemnym stosunku muszę pamiętać o jednym najważniejszym obowiązku każdego komendanta. Tym obowiązkiem jest: stawiać zadania i wymagać wykonania tych zadań.

Peowiaci i Peowiaczki, postawim przed wami zadanie — i to nie tylko przed wami — lecz was spodziewam się znaleźć w pierwszym szeregu wykonawców.

Wierzę niezłomnie, że zmienimy to, od wieków charakterystyczne w Polsce zjawisko: że w służbie polskiej racji stanu trudzi się i boryka tylko garstka ludzi. Inni natomiast albo przyglądają się z usmiechem scentyzyzowanym, potrafią być mądrzejsi, albo też, jak ci przystoiwoi tancerze chcą tylko od pieca zacząć — i to od własnego pieca.

Oderwiemy tych piecuchów od ich pieców.

Największy wódz w historii świata chcąc rozżagwić zapal bojowy żołnierzy wskazywał im, że jako zwycięzców czeka ich sława i bogactwa zdobytego kraju.

Wyście już sławę żołnierską zdobyli. Największym zaś bogactwem dla zdobycia dla nas wszystkich Polaków jest rządna Polska, ze społeczeństwem zgodnym nie pod kątem widzenia własnego interesu egoistycznego poszczegól-nych ludzi lub grup, lecz pod kątem wspólnego interesu, ogniskują-

cego się w polskim państwie, w dobru Rzeczypospolitej. Ten bogactwem do zdobycia jest w nieprzerwanym rozwoju narastająca w siłę Polska, która może dać swym obywatelom tylko to, na co ją stać im więcej jej dadzą jej obywatele, tem więcej ona im odda.

Gdy to mówię dzieli mnie od was

odległość Wilna od Warszawy. Ale w czasie wojny dzieliły nas większe odległości, a jednak rozumieście mnie i pełnił obowiązek, bo wtedy, jak i dziś o Polskę chodziło... bo tak jak dziś i jutro, a również i wtedy miłość Ojczyzny — to polski dyktator.

Oświadczenie lorda Halifaxa na temat jego konferencji w Berlinie

LONDYN. Pat. Tutejsze koła polityczne nie posiadają dotychczas bliższych danych, któreby rzuciły snop światła na wynik berlińskiej wizyty lorda Halifaxa.

Jedynym autentycznym materiałem o prowadzonych przez lorda Halifaxa rozmowach są jego oświadczenia poczynione dziś w południe w Berlinie, w ambasadzie brytyjskiej wobec przedstawicieli prasy angielskiej. Określiwszy swoją rozmowę z kanc. Hitlerem, prem. Goeringiem i min. Neurathem, jako „swobodne, szczerze, nieobowiązujące i poufne” lord Halifax oświadczył, co następuje: „żywię nadzieję, że w rezultacie naszych rozmów nastąpiły pewne postępy na drodze, która prowadzić może do wyjaśnienia atmosfery pomiędzy W. Brytanią, a Niemcami oraz do lepszego wzajemnego zrozumienia, od którego tyle spraw zależy”.

Podziękowawszy następnie prasie za jej wstrzemięźliwość lord Halifax podkreślił, iż nie jest w stanie bardziej podważyć atmosfery w której pozytywne rozmowy mogłyby być kontynuowane, jak podniecanie opinii publicznej informacjami, że coś określonego stanie się tego, a tego właśnie dnia.

Zapytany, czy może potwierdzić wiadomość, która krążyła w sobotę w oficjalnych kołach niemieckich, że lord Halifax w spotkaniu nieobowiązującym zaprosił barona Neuratha do Londynu, minister angielski w ostrożny sposób odpowiedział, że to, co się dalej stanie zależy musi od narad, które odbędą się zarówno w Berlinie jak i w Londynie na temat rozmów, prowadzonych przez niego w ostatnich dniach.

Echa wojny światowej

Żydzi denuncjanci przed sądem

POZNAŃ. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj bardzo ciekawą sprawę, która jest echem wypadków z czasów Wojny światowej.

W roku 1915 wojska rosyjskie zajęły w Sieradzu wóz sanitarny z żołnierzami niemieckimi. Gdy następnie Sieradz przeszedł w ręce niemieckie aresztowano wskutek denuncjacji jako takich, którzy rzekomo wydali tych żołnierzy niemieckich w ręce Rosjan mieszkańców Sieradza Skrzypińskiego, Bobrowskiego i Bekiera.

Sąd niemiecki skazał ich na karę śmierci, poczem wyrok ten zmieniono na 15 lat więzienia. Bekier zmarł w Niemczech, dwaj pozostali zaś przebywali w twierdzy niemieckiej aż do 1919 roku tj. do wybuchu rewolucji, a powrócili do Sieradza rozpoczęli śledztwo celem stwierdzenia kto ich zademonstrował.

Okazało się, że denuncjatorem byli Jakób i Estera Mehlowie, oraz Dawid Ickowicz. Perleważ sprawa karna przeciw nim ulega przedawnieniu przeto poszkodowani mogli dochodzić swych krzywd tylko na drodze cywilnej i pozwali Mehla i Ickowicza przed Sąd Okręgowy w Kaliszu. Sprawę Bobrowskiego oddalono ze względów formalnych, natomiast na rzecz Skrzypińskiego sądził przyznać 22.600 zł. od obu pozwanych. Mehla i Ickowicza odwołali się od tego wyroku do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, do którego odwołał się również Bobrowski.

Sprawę Bobrowskiego sąd odroczył celem powołania świadków, rozpatrzył natomiast sprawę Skrzypińskiego przeciw Mehlowi i Ickowiczowi. Wyrok zostanie ogłoszony jutro.

Świadkowie potwierdzają działalność wywrotową Lewickiej

W 7 dniu procesu pierwszy zeznaje klerownik wydziału śledczego Forjan. Zeznanie jego cechuje znajomość rzeczy i przejrzystość.

W roku 1933 przy zapoznawaniu się z wpływami komuny na terenie lubelskim stwierdziłem, że w szkołach średnich jest ona bardzo silna. Według raportów było 6 komórek.

KIEDY WYPLYNĘŁA SPRAWA LEWICKIEJ

PRZEW.: Kiedy poraz pierwszy zetknął się pan z działalnością Lewickiej?

SWIADEK: W grudniu 1934 roku.

PRZEW.: Skąd pan miał wiadomość?

SWIADEK: Dowiedziałem się od Karczewskiego, któremu raz Bień powiedział, że biota na ulicy Bychowskiej depczą nogi dzieci wysokich dygnitarzy z Lublina.

S. ZALIPSKI: Jakże były objawy działalności komuny szkolnej?

SWIADEK: Ulotki, afisze, napisy na tablicach.

S. ZALIPSKI: Gdzie mieścił się komitet międzyuczelniany?

SWIADEK: Komitet własny gdzieś się nie mieścił, bo składał się z uczniów różnych szkół, ale sekretarzem jako najwyższa władza komitetu był uczeń gimnazjum Staszica.

S. ZALIPSKI: A gdzie komuna była najsilniejsza?

SWIADEK: W żydowskim gimnazjum humanistycznym.

S. HARASIEWICZ: Czy konfidencjonalność może weryfikować? Czy otrzymane od nich pewne wiadomości są zawsze wiarogodne?

SWIADEK: Tak, jeżeli ktoś ma do świadczania w pracy z konfidentami zawsze żorjente się kiedy konfident mówi prawdę, a kiedy nie. Tacy konfidenci, którzy mają pewne wiadomości tylko ze słyszenia, zawsze opowiadają

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

W tym momencie wstaje prokurator Boryczko i stawia dwa wnioski: — Pierwszy o zarządzenie przerwy w rozprawie, gdyż chce się wystarać o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej

o magazynach broni, o bombach, projektowanych zamachach i t. d.

PRZEW.: Czy meldunek Karczewskiego uważa pan za wystarczający do ustalenia udziału Lewickiej w komunizmie?

SWIADEK: Tak. Zwłaszcza, że wiadomości pochodzące od Karczewskiego z wyjątkiem tych, które dotyczą Lewickiej były już kilkakrotnie stwierdzone.

Jak działała komuna lubelska

S. ZALIPSKI: Jakże było stanowisko władz w sprawie Ligi Obrony Praw Człowieka?

SWIADEK: Wiem, że prokuratura prowadziła dochodzenie, gdyż wiadomo było, że Liga zajmowała się akcją wywrotową.

S. ZALIPSKI: A komisja obrony pokoju?

SWIADEK: W tej sprawie wiem, że ukazała się ankietą, którą roznoszą po domach osoby znane nam z działalności komunistycznej.

PROK.: Jakże stanowisko zajmował w partii Ruer?

SWIADEK: Ruer był właścicielym kierownikiem Kom. Zw. Mi. Polskiej.

S. ZALIPSKI: Czy zeznania Ruera były wyczerpujące?

SWIADEK: Nie zupełnie. Ruer mówił w zeznaniach tylko o tych osobach, które i tak poprzednio już były skompromitowane. Co do innych osób nie chciał udzielić żadnych wiadomości. Sam zresztą zaznaczył, że więcej ze względów zasadniczych powiedzieć nie może.

Z polecenia prokuratora przesłuchaliśmy również Bień i Drozda.

Wszystkie te zeznania wyglądały na to, że składane były w myśl dyktando Ruera, Zresztą Drozda siedział w jednej celi z Ruerem.

GNIAZDA KOMUNY W LUBLINIE

PRZEW.: Co świadek wie o L. S. S.?

SWIADEK: Wiem, że już w roku 1920 LSS był środowiskiem komuny. Ze sklepów LSS-u otrzymywano żywność dla Mopru. Wszyscy pracownicy znani byli z działalności komunistycznej, a sami kierownicy karani za komunizm. Wogóle LSS ściśle współpracował z Moprem.

S. ZALIPSKI: Czy zna pan teren TUR-u? Jak była tam prowadzona akcja komunistyczna?

SWIADEK: Tur 1934 r. został przez własny zarząd zlikwidowany, ponieważ rozwijał działalność w niewłaściwym kierunku. W roku 1935 Tur został odbudowany. Dążył do tego K. Z. M. P., który nawet wyłonił komisję dla przeprowadzenia pertraktacji. Trudno określić wszystkie przejawy działalności komunistycznej na terenie Turu, w każdym razie sama kompartia przynajmniej, że Tur jest jej wyłącznym terenem.

S. ZALIPSKI: Wzję Tur był legalną platformą działalności komunistycznej?

SWIADEK: Tak.

bo najpierw się ukazała deklaracja

w „Poprosie“, a potem się ukazała w Turze.

OBRONCA: Jaki ustęp tej deklaracji uważa pan za inspirowany przez kompartię?

SWIADEK: Kilkakrotnie już stwierdzałem, że nie jestem tu ekspertem i nie mogę wyrażać tu opinii.

Lewicka była na zebraniach komunistycznych

Wezwany zostaje na salę świadek Karczewski. Nazwisko to wywołuje szmer ożywienia wśród publiczności.

Karczewski jest bowiem tym świadkiem oskarżenia, który w najdobrej formie obciąża Lewicką. Jego zeznanie mogą mieć dla sprawy znaczenie decydujące, komuniści bowiem nigdy nie byli i nie są żadnego interesu w tem, by kogokolwiek obciążać. Jest to człowiek młody, dość wysoki i o cerze zdrowej, inteligentny. Obrońcy Lewickiej wstają z miejsc i skupiają się koło świadka, chwytając każde jego słowo. Wytwarza się atmosfera pełna napięcia.

PRZEW.: W którym roku zetknął się pan z kompartią i jak długo pozostawał pan z nią w kontakcie.

SWIADEK: Zetknąłem się z komunistami w roku 1934 i pozostawałem z nimi w kontakcie do 17 stycznia 1935 roku.

PRZEW.: Kogo z oskarżonych świadek znał jako komunistów?

SWIADEK: Zetknąłem się z Orensztejnem i Lewicką. Lewicką pokazał mi raz na ulicy Genca i powiedział, że jest działaczką komunistyczną.

PRZEW.: Jakże informacje miał pan od Bienia?

SWIADEK: Szedłem z nimi kiedyś do świetlicy na Bychowskiej 115. Szliśmy nie ulicą, a za budynkami, było straszliwe błoto i narzekałem na nie. Na to Bień mi powiedział: „Nie tylko my jesteśmy do błota, ale i dzieci burżujów jak córka kuratora Lewickiego i Guthara“. Wypytywałem Bienia o Lewicką, ale odpowiadał wymijająco.

Dopiero na jesień w 1934 dokładnej daty nie pamiętam chciałem się raz zobaczyć z Bieniem. Wiedziałem, że jest na zebraniu komunistycznego Związku Młodzieży Szkolnej, jakie się właśnie odbywało tego wieczora w świetlicy przy ulicy Bychowskiej. Poszedłem tam, wywołałem Bienia i zacząłem z nim rozmawiać. Mówił, że zarządzenie jest liczne, robota się świetnie rozwija. Zapytałem go wtedy o Lewicką, uchylił wtedy drzwi i pokazał mi Lewicką.

PRZEW.: Oskarżona Lewicka. Proszę wstać. Do świadka: czy to ta sama?

SWIADEK: Tak, to jest ta sama osoba.

PRZEW.: Czy Lewicka miała wtedy okulary?

SWIADEK: Tak.

PRZEW.: Czy utrzymywał pan z Bieniem bliskie stosunki?

SWIADEK: Tak, obaj mieszkaliśmy blisko siebie i spotykaliśmy się bardzo często.

SWIADEK: To nie był przypadek,

Pochwała młodości Fraszy

Gałązka rozmarynu czy listek wawrzynu

(Ch.) Zjazd Peowiaków, który się odbywa obecnie w Wilnie, radosny, jako wielka rewja bojowników o niepodległość, jest otoczony jednak mgiełką melancholiji: przecież minęło już przeszło dwadzieścia lat!... Dwadzieścia lat!... (gdzież nasza młodość!...)

Teatr „Lutnia“ wytwornie poczesa uczestników, a przedewszystkiem uczestniczących zjazdu takim anonsiem (patrz wierzajcie „Słowo“):

„Jutro z okazji Zjazdu POW odegra na będzie o g. 12-ej... „Legenda o Piasecie“... przeznaczona dla młodocianych widzów... O g. 4-ej odegrana będzie operetka „Biedny Student“ — „Widowisko to nadaje się w zupełności dla młodzieży“... Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

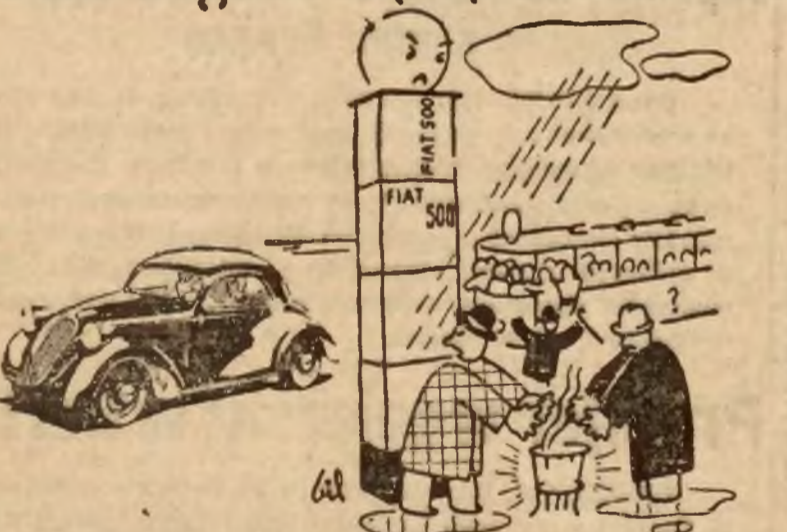
Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

Co za wytworny a zarazem jakże stanowczy sposób przekreślenia dwudziestu lat!...

MARZNĄ, TŁOCZĄ SIĘ W TRAMWAJU



W FIACIE 500 JEST JAK W RAJU

Wykorzystajcie ulgi podatkowe, przysługujące do końca roku.

H. O. STEHLE.

15)

Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewskiego

— Więc niechże pan powie, co on takiego zrobił?

— Tak! pani — pułkownik wskazał na marchesę — zastała, co zeszła sam pan może stwierdzić, spojrzawszy na nią; zażądała więc szklanki wody. Pomimo jej widocznych cierpień, ten gbur od mówił jej zdaniu!

— Nie wolno mi opuszczać sali — usprawiedliwiał się policjant. — Mam co do tego zupełnie wyraźne rozkazy.

— Jako wojskowy, rozumiem co to jest rozkaz i dlatego chciałem sam iść po wodę, ale ten człowiek zagroził mi drogę! — pułkownik rzucał wściekłe spojrzenia na policjanta i miał minę, jak by mu chciał skoczyć do gardła.

— To było w zupełnym porządku — zdecydował Sopron.

— Właśnie, że nie było w porządku! — zawołał Rosso. — Skoro sam nie chciałem pójść i nie pozwalałem sobie tego załatwić, to powinien był ktoś wezwać i dać odpowiednie zlecenia. Doprawdy, dziwne zwyczaje panują wśród pańskich podwładnych, a i panu również nie mogę służyć komplementami. Byłem zawsze zdania, że posłuszeństwo względem prawa nie wyłącza uprzejmego zachowania się, zwłaszcza w stosunku do dam!

— Dziękuję panu, panie pułkowniku — wtrąciła się do rozmowy marchesa i obdarzyła pułkownika miłym uśmiechem i ciepłym spojrzeniem.

Imre Sopron zmarszczył brwi.

— Nie jestem obowiązany zdawać panu rachunku z mojego postępowania — powiedział zimno. — A poza tem pan zdaje

Odczyt red. Niedziałkowskiego

(a) Wczoraj w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej z inicjatywy Turu odbył się odczyt red. Niedziałkowskiego na temat aktualnych dążeń Polski. Prelegent zaznaczył, że celowo wybrał ten dzień dla swego odczytu, bo w tym dniu odbywa się w Wilnie Zjazd Peowiaków, to też tezy wygłoszone w odczytach będą miały znaczenie legitymacji rzucanej na stół. Niedziałkowski wystąpił w imieniu frontu demokracji i podkreślił główne tezy tego frontu w polityce zagranicznej i wewnętrznej. W polityce zagranicznej będzie to sojusz z „wielkimi demokracjami zachodu” przeciwko państwom faszystowskim, prelegent przedstawił rewolucję w Hiszpanii jako jedyną odwet świata kapitalizmu i koncernów międzynarodowych na projekty prez. Azary unarodowienia własności prywatnej. Mówiąc o polityce wewnętrznej prelegent kładł nacisk na znaczenie delegacji frontu demokratycznego do Prez. Rzp., która mu przedstawiła swe żądanie łącznie z postulatem pięciu przymiotnikowych wyborów do Izby Ustawodawczej. Charakterystycznym momentem w przemówieniu red. Niedziałkowskiego był passus, w którym prelegent z pewnym rozczuleniem w głosie przytaczał swą ostatnią rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim. Marszałek Piłsudski zakończył wtedy rozmowę cytując „Wesela” — „miałeś chłame złoty róg”.

Zjazd P.O.W. w Wilnie

WILNO. Wczoraj w pierwszym dniu I-go Ogólnopolskiego Zjazdu Peowia-ków, uroczystości rozpoczęły się o godzinie 8 rano dekoracją krzyżami zasłu-ki peowiackimi około 400 peowiaków w głównej sali pałacu reprezentacyjnego ustawili się sztandary peowiackie, obok zaś utworzyli czworobok w kilku szeregach peowiaczy, którym miały być wręczone odznaczenia.

Po komendzie „bacność” na salę wszedł prezes Zarządu Głównego, minister Kościelkowski w otoczeniu: insp. armii Dąb - Biernacki, gen. Skwarczyński oraz członków Zarządu Głównego Związku Peowiaków i Związku Legionistów.

Po krótkim przemówieniu min. Kościelkowskiego członkowie Zarządu Głównego udekorowali odznaczonych, wręczając im krzyże.

O. W., komandanci okrę- , za nimi zaś tysięczne rzesece braci peowiackiej. Każdy okręg i kolo niosło tablicę z nazwami miejscowości. Pochód przeszedł ulicami miasta do Ostrej Bramy, gdzie odbyło się uroczyste poświęce-nie 10 sztandarów peowiaków i jedne-go sztandaru peowiaczek, oraz uroczyste zawieszenie ryngrafu w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, ofiaro-wanego przez okręg śląski POW.

Ryngraf, niesiony przez grupę ślą-zek i ślązaków w strojach regional-nych, wykonany jest z białego metalu, oksydowanego, z dużym srebrnym orle-m pośrodku, nad nim złotym Wize-runkiem Matki Boskiej Ostrobrams-kiej i złotym krzyżem POW. Na ob-wodzie ryngrafu wy... napis: W głę-bokim holdzie Matce Boskiej Ostrobra-mskiej Związek Peowiaków okręg ślą-ski — 1937 r.”

Na balkonie ustawiły się poczty szta-ndarowe, członkowie Zarządu Głównego Zw. Peowiaków oraz komenda Zw. Legionistów z płk. Kocem na czele.

Po przemówieniu min. Kościelkows-ki wrzucił na cześć marszałka śmigle-go Rydza okrzyk „niech żyje”, poch-wycony i kilkakrotnie powtórzony przez zebranych.

Po krótkiej przerwie zgromadzeni wysłuchali przemówienia marszałka śmigłego Rydza, transmitowanego z Warszawy przez zainstalowane głośni-ki.

Po zakończeniu przemówienia rozle-gły się długotrwałe okrzyki na cześć marszałka śmigłego Rydza.

W kilka chwil później prezes Zarz-ądu Głównego POW min. Kościelkowski odczytał deklarację I-go Ogólnopolskie-go Zjazdu Peowiaków w Wilnie.

Deklarację przyjęto oklaskami poczem poeciacy znów wrzucili okrzyki na cześć Rzeczypospolitej. Pa-na Prezydenta Rzeczypospolitej i mar-szałka śmigłego Rydza. W tym momen-cie orkiestra odegrała Ty... Narodo-wy i marsz Pierwszej Brygady.

Następnie Zjazd uchwalił wysłać de-pesze: Do Pana Prezydenta Rzeczypos-politej, do marsz. Pelski Edwarda Śmig-

logo Rydza, do pani Marszałkowej Ale-ksandry Piłsudskiej i do prezesa rady ministrów gen. Sławoj Składkowskie-go.

Na zakończenie tej części uroczyste-sci zjazdowych kilkunastotysięczne rze-sze peowiackie odpiewały marsz Pier-wszej Brygady.

W godzinach popołudniowych w ka-synie oficerskiej i w poszczególnych kasy-nach wileńskich pułków legio-nych odbyły się wspólne obiady żoł-nierskie.

Wieczorem odbyły się obrady by-łych okręgów historycznych POW, a mianowicie: okręgu KN. 3, okręgu 11 i okręgu wołyńskiego.

O godzinie 5 pp. część gości m. in. pułk. Koc, min. Urlich i wiceminister Piasecki opuścili Wilno.

PROGRAM DNIA DZISIEJSZEGO

Godz. 10.00 — Odjazd pociągów z de-legacją Zjazdu do Żułowa i złożenie wiązanki kwiatów w miejscu urodze-nia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 14.30 — Złożenie wieńca na grobie ks. Biskupa Bandurskiego w Ka-tedrze.

MSZA ŚW. NA PL. KATEDRAL-NYM

Równocześnie na Pl. Katedralny nadciągały okręgi i kolo peowiaków z transparentami, szczerlnie go wypełnia-jąc.

O godz. 9.15 rozpoczęła się solenna Msza święta, celebrowana przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolite Wileńskie-go R. Jałbrzykowskiego.

Na Mszę świętą przybyli: prezes Za-razdu Głównego min. Kościelkowski, komendant naczelny Związku Legionis-tów Polskich płk. Adam Koc, minister komunikacji płk. Urlich, wicemarszałek Senatu Kwasniewski, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, wiceminister ko-munikacji inż. Piasecki, insp. armii ge-nerał Dąb Biernacki, wojewoda wileń-ski L. Bociński, gen. Kruszczyński, gen. Karasiewicz Tokarczewski, gen. Godziejew-ski, gen. Skwarczyński, szef sztabu OZN płk. Wenda, była komendantka Związku Peowiaczek Kwiatkowska - Stefanowska i inni.

Poświęcenia sztandarów i ryngrafu dokonał J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Jałbrzykowski, przyczem wygłosił oświadczenie w kazaniu, w któ-rym m. in. powiedział: „Przed kilku nastu laty, gdy na zegarze dziejowym wybiła godzina, przepowiadana przez wieszczów naszych, bracia peowiaczy: „li za głosem starej, pięknej i szlache-tniej zasady: „słodką i szlachetną rzec-zą jest umrzeć za Ojczyznę”. Na całe presterzenie naszej Ojczyzny, do Tatr, śląska, Poznania, Pomorza, przez Wileńszczyznę aż po granice kraju, po Mińsk, Bobrujsk, Berezynę i Dniepr, znaleźli się ludzie, którzy powiedzieli sobie „zaszczytną i słodką rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę”. Co było w ich mocy, dokonali, dzieła, na Polska odro-dzona ich czynowi wiele zawdzięcza”.

Ks. Arcybiskup udzielił następnie błogosławieństwa, poczem zebrani od-spiwiali „Boże coś Polskę”.

Deklaracja I-go Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków

Zjechaliśmy się z całej Polski w Wil-nie, przy Sercu Komendanta, Sercu, które ukochoło wielkość. Na poziom wielkości pragnął On wnieść naród i państwo.

Zjechaliśmy się jako Jego żołnierze, by zlustrować nasze szeregi, by zamani festować niewyczerpane siły nasze, nie ostygły zapal dla wielkiej idei rozbudo-wy Polski, by w obliczu rzeczywistości przemówić do siebie prostym, daw-ny-m peowiackim słowem, za którem, jak zawsze, idzie czyn.

Powstałiśmy z krwawej walki o nie-podległość narodu, która była — jest dla nas droższą, niż życie własne. Wo-leliśmy ginąć, walcząc jako ludzie wolni, niż żyć jako niewolnicy.

Byliśmy ludźmi wolnymi z ducha już wtedy, gdy przemoc zaborców wszech władnie panowała jeszcze na ziemiach polskich. Nasza walka była w dziejach porzobiorowej Polski ostatnim zwycię-skim etapem zmagania powstańczego.

To jest nasza „wczoraj” i nasza histo-ryczna legitymacja do utrwalenia i obrony dziejowej zdobyczy.

Nasze „dzis” od chwili odzyskania niepodległości — to praca w Polsce — dla Polski.

Nasze cele zadania na „jutro”, wyt-łoczone nam przez trwale żyjące w sercach naszych Komendanta — to bu-downa Polski „równorzędnej z wielkie-mi potęgami świata...”, tak aby ją postawić w siłę i moc, w potęgę ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, byle może, przewrotach, które ludzkość czerka...”

Rzeczypospolita Polska posiada wszelkie warunki, by idąc za wskazani-ami Józefa Piłsudskiego, budować swą wielkość i potęgę, które decydują w jej warunkach geopolitycznych o nie-zależności politycznej i gospodarczej. FOSTA DZIELO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO — Z DUCHA SWEGO DEMOKRATYCZNA, POZWALAJĄCA NA ORGANIZOWANIE SILNEJ, AUTO RYTATYWNEJ WŁADZY WYKO-NAWCZEJ POD ZWIERZCHNICTWEM PREZYDENTA RZECZYPOS-POLITEJ, WYPOSAŻONEJ W SZE ROKIE UPRAWNIENIA.

POCHÓD NA ROSSĘ

Z Ostrej Bramy uczestnicy Zjazdu udali się pochodem na cmentarz Ros-sa, aby złożyć hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Pochód zatrzymał się przed cmenta-rzem Rossa, poczem Przewodjum Zjaz-du złożyło wśród głębokiej ciszy i bi-cia werbli u stóp mauzoleum wieniec z napisem na szarfach: „W holdzie Ko-mendantowi — I-szy Ogólnopolski Zjazd Peowiaków w Wilnie — 21 listo-pada 1937 roku”.

Wśród trzyminutowej ciszy zgroma-dzone przed mauzoleum kolumny pe-owiaków złożyły hołd Sercu Zmarłego Wodza. W tym momencie pochylili się nisko sztandary, a publiczność okrzyka-głowy.

W kilka chwil później odbyła się przed mauzoleum potężna żałobna defi-lada wszystkich peowiaków — na cze-le z Przewodjum Zjazdu.

NA PLACU NAPOLEONA

Z Rossy pochód przemarszerował na Pl. Napoleona przed pałac Reprezenta-cyjny. Półkolo placu zdobyły wysokie maszty z flagami — barwach Krzyża Niepodległości. Pałac Reprezenta-cyjny udekorowano orłami legionowymi i fla-gami narodowymi.

Tutaj do zebranych peowiaków, któ-rzy szczerlnie wypełnili obszerny plac, przemówił z balkonu pałacu Reprezen-tacyjnego min. Kościelkowski.

POŚWIĘCENIE SZTAŃDARÓW W OSTREJ BRAMIE

Po Mszy świętej uformował się po-łębny pochód, w którym wzięło udział około 15 tys. peowiaczek i peowiaków.

Na czele pochodu, za orkiestrą okrę-gu śląskiego w strojach górniczych kroczący: prezes Zarządu Głównego P. O. W. min. Kościelkowski, naczelny ko-mendant Zw. Legionistów wileński L. Bociński, insp. armii gen. Dąb Bier-nacki, gen. Kruszczyński, gen. Karasiewicz Tokarczewski, gen. Godziejewski, gen. Skwarczyński.

Następnie niesiono około stu sztan-darów peowiackich. Za sztandarami p-o stępował Zarząd Główny Związku P.

Zabezpieczenie majątku Lit. Tow. Dobroczynności

WILNO. Wczoraj w dalszym ciągu odbywało się zabezpieczenie majątku zawieszono Litewskiego Tow. Dobroczynności. Przeprowadzono lustrację szeregu instytucyj, oraz dokonano zabezpieczenia ksiąg i dokumentów u osób kierują-cych dotychczas Towarzystwem.

ZABEZPIECZENIE

Właściciel piekarni w Sielcu, gm. Bielickiej, Mojżesz Jelin, pragnąc u-chylić się od podatku obrotowego od sprzedaży pieczywa poza obrębem pie-karni, wynajął sobie parobka Bazylego Stawskiego, na którego nazwisko bez jego wiedzy wykupił świadectwo przemysłowe i sfałszował podpis Staw-skiego, w związku z tem odbyła się rozprawa w Sadzie Okręgowym w Li-dzie, podczas której Mojżesz Jelin ska-zany został za fałszerstwo dokumentu na 8 miesięcy więzienia z art. 187 K. K. po ogłoszeniu wyroku Jelina zabrano do więzienia.

CHOROBY DZIECIĘCE.

W klini-kach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka Józef” już przy malych, a uporczywych zapar-ciach z dobroczynnym wynikiem.

ZYDOWSKIE WYKRETY

Właściciel piekarni w Sielcu, gm. Bielickiej, Mojżesz Jelin, pragnąc u-chylić się od podatku obrotowego od sprzedaży pieczywa poza obrębem pie-karni, wynajął sobie parobka Bazylego Stawskiego, na którego nazwisko bez jego wiedzy wykupił świadectwo przemysłowe i sfałszował podpis Staw-skiego, w związku z tem odbyła się rozprawa w Sadzie Okręgowym w Li-dzie, podczas której Mojżesz Jelin ska-zany został za fałszerstwo dokumentu na 8 miesięcy więzienia z art. 187 K. K. po ogłoszeniu wyroku Jelina zabrano do więzienia.

WILNO. Wczoraj w dalszym ciągu odbywało się zabezpieczenie majątku zawieszono Litewskiego Tow. Dobroczynności.

Przeprowa-dzono lustrację szeregu instytucyj, oraz dokonano zabezpieczenia ksiąg i dokumentów u osób kierują-cych dotychczas Towarzystwem.

WILNO. Wczoraj w dalszym ciągu odbywało się zabezpieczenie majątku zawieszono Litewskiego Tow. Dobroczynności.

Przeprowa-dzono lustrację szeregu instytucyj, oraz dokonano zabezpieczenia ksiąg i dokumentów u osób kierują-cych dotychczas Towarzystwem.

WILNO. Wczoraj w dalszym ciągu odbywało się zabezpieczenie majątku zawieszono Litewskiego Tow. Dobroczynności.

Przeprowa-dzono lustrację szeregu instytucyj, oraz dokonano zabezpieczenia ksiąg i dokumentów u osób kierują-cych dotychczas Towarzystwem.

Trędowata opuściła granice Polski

Straż lotewska przepuściła samochód bez zatrzymania

WILNO. W sobotę w dzień sa-mochód wiozący chorą na trąd Feigę Cwibusową dotarł do punktu granicznego w Turmoncie i po prze-króceniu granicy skierował się ku Żemgłom.

Straż lotewska będąc uprzedzo-ną kto jedzie samochodem z czar-ną chorągiewką przepuściła karet-kę bez dopełnienia przewidzianych formalności celnych.

Więść, że z Polski jedzie trędo-wata dotarła jakos drogą do tamt. ludności, bowiem liczne grupki o-śób oczekiwaly przybycia karetki.

Bojaźliwie i zdaleka oglądano zielonkawy samochód wiozący cho-rą i powiewającą nad nim czarną chorągiew — międzynarodowy znak dla zaraźliwej choroby.

Gdy samochód mijął grupę cieka-wych w oknie ukazała się twarz mężczyzny.

To sanitariusz Franciszek Bro-dowski zaniepokojony zbyt powol-ną jazdą chce się zorientować co się stało. Zauważywszy jednak zna-ki lotewskie na słupach granicz-nych robi jakiś niewyraźny ruch ręką i widocznie uspokojony cofa się w głąb wozu.

Jest on ubrany w niebieski kom-binezon, biała czapkę i gumowe rękawiczki. Całość dopełnia maska z gazy na twarzy.

Przez cały czas podróży z nim on niekontaktuje tak że tylko od szoferów można cokolwiek dowie-dzieć się jeśli chodzi o chorą.

Cwibusowa mino, że ma lat o-koło 60, sprawnia wrażeńie stule-tniej staruszki. Przez rzadkie kosmy ki włosów widać jej gładką zleśką zaróżowioną skórę czuski. Szeroka, nalana twarz poroaly lic-zne głębokie zmarszczki. Twarz jed-nak jest czysta.

Tylko ręce od przegubu dłoni do łokcia pokryte są drobnymi sinemi guzami wśród których biegna różo-we niteczki żył.

To właśnie trąd.

Brodowski jakoby ma z chorą moc kłopotów nietylko z oddawa-niem jej wszelkich usług.

Szoferzy obserwują kabine przez szklaną szybę oddziałając kabine od reszty wozu i słysząc jak Cwibusowa poprosiła zającza swe go towarzysza indagacją na temat zakładu w Mont i jego „udow-nych” właściwości i gdy tylko usły-szy uspakajając odpowiesz przez starczą schorowaną twarz przebiega się, coś co przypomina uś-miech a niewidziane oczy jakgdyby rozjaśniają się. Bo Cwibusowa chce żyć, żyć za wszelką cenę.

I tak trwa to cały dzień poza przerwami przeznaczonymi na od-poczynek i posiłek.

Gdy wreszcie chorą zmęczona rozważną uклада się do łóżka w rękę ku jej zjawiają się ciekierki wręczo-ne chorej przy wyjeździe z Warsza-wy.

Te cukierki — to ostatnie poze-gnanie z Polski, do której trędowata już nigdy nie powróci.

Trędowata opuściła granice Polski

Straż lotewska przepuściła samochód bez zatrzymania

WILNO. W sobotę w dzień sa-mochód wiozący chorą na trąd Feigę Cwibusową dotarł do punktu granicznego w Turmoncie i po prze-króceniu granicy skierował się ku Żemgłom.

Straż lotewska będąc uprzedzo-ną kto jedzie samochodem z czar-ną chorągiewką przepuściła karet-kę bez dopełnienia przewidzianych formalności celnych.

Więść, że z Polski jedzie trędo-wata dotarła jakos drogą do tamt. ludności, bowiem liczne grupki o-śób oczekiwaly przybycia karetki.

Bojaźliwie i zdaleka oglądano zielonkawy samochód wiozący cho-rą i powiewającą nad nim czarną chorągiew — międzynarodowy znak dla zaraźliwej choroby.

Gdy samochód mijął grupę cieka-wych w oknie ukazała się twarz mężczyzny.

To sanitariusz Franciszek Bro-dowski zaniepokojony zbyt powol-ną jazdą chce się zorientować co się stało. Zauważywszy jednak zna-ki lotewskie na słupach granicz-nych robi jakiś niewyraźny ruch ręką i widocznie uspokojony cofa się w głąb wozu.

Jest on ubrany w niebieski kom-binezon, biała czapkę i gumowe rękawiczki. Całość dopełnia maska z gazy na twarzy.

Przez cały czas podróży z nim on niekontaktuje tak że tylko od szoferów można cokolwiek dowie-dzieć się jeśli chodzi o chorą.

Cwibusowa mino, że ma lat o-koło 60, sprawnia wrażeńie stule-tniej staruszki. Przez rzadkie kosmy ki włosów widać jej gładką zleśką zaróżowioną skórę czuski. Szeroka, nalana twarz poroaly lic-zne głębokie zmarszczki. Twarz jed-nak jest czysta.

Tylko ręce od przegubu dłoni do łokcia pokryte są drobnymi sinemi guzami wśród których biegna różo-we niteczki żył.

To właśnie trąd.

Brodowski jakoby ma z chorą

Trędowata opuściła granice Polski

Straż lotewska przepuściła samochód bez zatrzymania

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 22 listopada 1937 r.

Jutro w dalszym ciągu pochmurno i mgliście, z przejaśnieniami na zachodzie, a przelotnymi śniegami na wschodzie.

Temperatura w ciągu dnia w zachodniej części kraju około 5 st., a we wschodniej w pobliżu 0 st.

Słabe wiatry południowe.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Dzisiaj dyżurują apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Jańska 2), Zasławskiego (Nowogródzka 80).

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie
Pierwszorządny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

UNIWERSYTECKA

— Egzamin magisterskie na Wydziale Humanistycznym U. S. B. W okresie jesienim 1937/38 r. przystąpiło do egzaminów 113 osób składając 118 egzaminów, z których 102 dało wynik pomyślny. Stopień magistra filozofii w tym okresie uzyskali: w zakresie nauk filozoficznych: Indan - Pykna Franciszek, w zakresie filologii polskiej: Borckiewicz Leon, Czyżyk - Skórczyk Zofia, Perelsztajnowa Liba; w zakresie filologii francuskiej: Holubca Stefania; w zakresie historii: — Banasiowa z Bójków Janina, Biennicki Tytus, Bujnowska z Iwanowskich Genowefa, Golinkówna Rachel, Zalewska Halina.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Okręgowe Zjednoczenie Kolew-ców Polskich. We czwartek, 25 listopa-da o godz. 17 m. 30 w lokalu wład-nym przy ul. Wileńskiego 4 — 4 od-będzie się informacyjne zebranie człon-ków Zjednoczenia Kolew-ców Pol-skich w sprawach uposażeńowych (łącznie z podatkiem specjalnym) eme-rytalnych i zawodowych.

W zebraniu weźmie udział Sekre-tarz Generalny ZKP, Stanisław Szym-anowski.

— Dnia 23 listopada o godz. 20-ej w lokalu Związku Intelligencji Katolickiej — Zamkowa 8 odbędzie się mie-sięczne zebranie Wil. Kola Zjednocze-nia Polskich Lekarzy Katolików, na którym ks. prof. dr. W. Urmanowicz wygłosi referat dyskusyjny p. t. „O niektórych kwestjach, związanych z poradnictwem przedślubnym i małżeń-skim”. Wstęp wolny dla lekarzy i studentów medycyny.

ZARZĄD TOWARZYSTWA KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE POWIA DAMIA, że zwyczajne walne zebranie członków odbędzie się w sali Stawa-rzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33 o godz. 19 dnia 29. XI, br. Porządek dzienny: 1) sprawo-zdanie Zarządu, 2) wybory do Rady Ogólnej, 3) wolne wnioski.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiaj, w poniedziałek dnia 22 listopada o godz. 8.15 na przedstawie-niu wieczorowym ukaże się przez trze-ci, jedna z najlepszych komedji współ-czesnych, węgierskiego autora, Bekef-fiego „Nieusprawiedliwiona godzina” w premierowej obsadzie zespołu, z pp. H. Billing i R. Hierowskim w rolach głównych. Komedja ta cieszy się du-żym powodzeniem dzięki świetnej grze i akcji, której dwa obrazy rozgrywa-ją się w murach szkolnych. Piękna o-prawa dekoracyjna — K. i J. Golusów — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Dzisiaj po cenach znizonych grana będzie egzotyczna operetka o nowoczesnej wartościowej muzyce Pawła Abrahama „Kwiat Hawajski”, która w bieżą-cym sezonie zyskała powodzenie wy-jatkowe.

„Wróg kobiet”. Jutro na repertuar-wieca świeżo wystawiona melodyjna i dowcipna operetka „V róg kobiet” z W. Szczawinińskim w roli tytułowej — Djabelski jeździec, oto tytuł ostat-niej operetki Kalmana, która obecnie przygotowuje reżyser K. Wyrwicz - Wichrowski. Kapelmistrz Kochanow-ski.

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.

TEATR NA POHULANCE

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

„Nieusprawiedliwiona Godzina”

W terenie i na torach

Poznański Sokół zwycięża pięciarzy Erfurtu 12:4

ERFURT. Bokserzy poznańskiego Sokola rozegrali w Erfurcie drugi swój mecz z Niemcami, odnosząc drugie zdecydowane zwycięstwo. Przeciwnikiem poznańczyków była drużyna Germain w Eisenach wzmocniona zawodnikami z innych miejscowości. Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4.

Wyniki w wadze muszej spotka nie Czerwińskiego z Molchem nie doszło do skutku; w kategorie Koja nowoczek wypunktował Reisa; w

piorkowej Rogalski wygrał z Schotmannem; w lekkiej — rozegrano dwa spotkania (zamiast wagi muszej) Gielnik nie rozstrzygnął walki z Meinungiem a Pella przegrał z Weherem; w półśredniej — Dankowski nie rozstrzygnął walki z Orthey'em; w średniej Majchrzycki pokonał Wasserscheida; w półciężkiej — Rogowski odniósł zwycięstwo nad Hassem; w ciężkiej — Adamczyk wygrał na punkty z Panse.

Lista najlepszych tegorocznych kobiecych wyników lekkoatletycznych

Lista najlepszych tegorocznych światowych kobiet ch wyników lekkoatletycznych przedstawia się następująco:

100 mtr. — Walasiewiczówna 11.6; Stephens (USA) 11.8; Krauss (Niemcy) 11.9; Winkels (Niemcy) i Jeffrey (Ang.) po 12.

200 mtr. — Walasiewiczówna 24.5 Sunders (Anglja) 24.8; Chalmers (Ang.) 24.9; Koen (Holandia) 25.1; Testoni (Włochy) 25.2.

800 mtr. — Lunn (Ang.) 2:13.5 Halstedt (Anglja) 2:20.4; Brutty (Angl.) 2:23. Najlepszy wynik tegoroczny w Polsce 2:32.5 (Hornstelnówna).

80 mtr. płotki — Burke (Pol. Afr.) 11.6; Deme (Niemcy) i Eckert (Niemcy) po 11.7; Valia (Włochy) i Steuer (Niemcy) po 11.8. Najlepszy wynik w Polsce 13.3 (Wiśniewska — Feliska).

Skok w dal — Walasiewiczówna 602.5 (rekord światowy); Kraus (Niemcy) 596; Franke (Niem.) 572; Goepner (Niemcy) 569; Te

stoni (Wi.) 565.

Skok wwyż — Ratjen (Niem.) 165; Odam (Niem.) 163; Csak (Węgry) 161; Kaun i Selms (Niemcy) oraz Gardner (Ang.) po 160. Najlepszy wynik polski 145.5 (Wajsówna).

Pchnięcie kulą — Stephens (U. S. A.) 13.47 Schroeder (Niem.) i Wessel (Niem.) po 13.04; Maurer mayer (Niemcy) 12.88; Kirhof (niem.) 12.75. Najlepszy wynik polski — Wajsówna 12.18 — na 10 miejscu.

Rzut dyskiem — Mauermayer (Niem.) 45.10; Wajsówna 43.00; Volkhausen (Niem.) 42.29; Hagei namm (Niem.) 41.35; Lundstram (Szwecja) 40.74; Czejikowa z wynikiem 39.42 na 12 miejscu.

Rzut oszczepem — Döge (Niemcy) 43.77; Kruger (Niem.) 43.68; Eberhardt (Niem.) 43.55; Gelius (Niem.) 43.41; Schumann (Niem.) 43.35. Kwaśniewska z wynikiem 41.82 na 11 miejscu.

Przed sezonem hokejowym

W jednym z pism stołecznych znajdujemy obszerny wywiad z nowym prezesem Polskiego Zw. Hokeja Lodowego p. Konsulem Kurnickim. Z wywiadu tego podajemy najważniejsze informacje:

— Jak ważniejsze imprezy zagraniczne są przewidywane w bież. sezonie?

— Z ważniejszych imprez hokejowych, które są obecnie przez zarząd PZHL ustalane i które najprawdopodobniej dojdą do skutku, na pierwsze miejsce wysuwają się między innymi mecze Polska — Niemcy i Polska II — Łotwa. Poza tym projekowane jest rozegranie wkrótce meczu Polska — Szwecja oraz wyjazdu reprezentacji Polski do Szwajcarii. a wkrótce odbędzie się spotkanie pomiędzy okręgiem katowickim i Śląskiem niemieckim.

— Jakie zadania uważa zarząd PZHL w swej pracy za najważniejsze?

— Na czoło naszych prac wysuwają się dwa zagadnienia. Jedno to zdecydowana wola doprowadzenia do skutku w br. mistrzostw

Polski oraz praca nad rozwojem hokeja w szkołach średnich. Wobec udziału w nowym zarządzie profesora wychowania fizycznego p. Paruszewskiego sprawa ta ma wiele szans na pomyślną realizację. Na drugie miejsce wysuwa się konieczność powiększenia kadry sądziów, gdyż obecnie zdarza się, że hokejowe mecze mistrzowskie z braku właściwych sędziów są sędziowane przez przygodnych amatorów.

— Czy wobec wejścia do zarządu niemał zupełnie nowych ludzi, nie powstaną pewne trudności w pracy zarządu?

— Będzie to rzeczywiście wpływało na pracę nasze nieco hamująco, jednakże mam nadzieję, że dobra wola i szczerzy zapał przezwyciężą brak rutyny i fachowości, a wkrótce gdy nowi członkowie zarządu odczną się ze swą pracą — robota pójdzie normalnie.

— Jakie ogólne cele będą przyświecały w pracy zarządowi?

— Będziemy się starali nawiązać najwzajemniejszą współpracę z okręgami i klubami, a przede wszystkim będziemy zwalczać niezdrową atmosferę waśni, pretargów, kłótni i zamętu oraz decydowania o sporcie hokejowym przy ziewnym stoliku — kończy rozmowę p. prezes Kurnicki.

U nas i gdzie indziej

Niemiecki Związek Lekkoatletyczny zawiadomił PZLA, że wynik Fialki w biegu około Berlina na 25 km. (1:36:37.2) nie będzie mógł być uznany jako rekord, ponieważ trasa nie została oficjalnie zmierzona.

Amerykańska Unia Lekkoatletyczna zatwierdziła rekord Owensa w biegu na 100 mtr. — 10.2 s. Wynik ten będzie uznany jako oficjalny rekord światowy.

Zarząd K. S. Warszawianki zaprzecza jakoby Kusociński, Wirkus i Gierrutto mieli wystąpić z klubu, zasilając szeregi „Sveny”.

322 Strona Literacka. Ks. Dr. Siedziwowski w dniu 24 bm zagaił dyskusję na temat sztuki Lavre'ego — „Pierwszy leśnik” grenej ostatnio w Teatrze Miejskim na Pohulance. Zapowiadając prelekcję doskonałego znawcy teatru wzburzyła zrozumiałe zainteresowanie

AKS. gromi mistrza Polski 7:0

KRAKÓW. Pat. Rozegrany w niedzielę w Krakowie towarzyski mecz piłkarski między mistrzem Polski Cracovią i wicemistrzem Polski AKS z Chorzowa zakończył się nieoutowaną w kronikach własnego boiska klasa mistrza Polski w stosunku 0:7 (0:2).

Bezważnienia duża przyczyną tak wysokiej porażki było osłabienie drużyny brakiem obrońcy Lasoty i bramkarza Pawłowskiego. Rezerwowi obrońca Drożdżewicz był najlepszym punktem drużyny, a Pańsk przy nim czuł się dobrze tak, że atak słazaków swobodnie przebiegał się przez linie obronny Cracovii. W pomocy

SCYPION AFRYKAŃSKI

CASINO

Nasz następny program



Deanna DURBIN
JEDNA NA MILJON
Lagoda STOKOWSKI
Revelacja!

CASINO | Ostatnie dni! Najgłośn. gwiazda Hollywoodu

w filmie **SONIA MENIE**

„JEDNA NA MILJON” Nad program: DODATKI.

MARS | Nieodwołalnie ostatni dzień! Ceny propagandowe. Partit 54 gr. „Winowajca”.

JUTRO PREMERA.

Conrad Veidt jako **SZEF WYWIADU**

NOTATKI RADJOWE

STYPENDJUM IM. NARBUTTA

Komitet Jubileuszowy Uczenia Pamięci Ludwika Narbutta w Lidzie pozostający pod protektoratem Pana Marszałka Edwarda Smigłego Rydza postanowił oprócz nieokreślonego dotychczas programu prac, ufundować ponadto przy pomocy wydz. powiatowego i Polskiego T-wa Krajoznawczego jedno stypendjum uczniowskie im. Ludwika Narbutta przy gimnazjum kupieckim ks. ks. Pijarów w Lidzie, albowiem w szkole po-Pijarskiej w Lidzie bohater lidzki pobierał początkowe nauki.

ZA RATOWANIE GINĄCYCH

NOWOGRODEK. W dniu 15 marca r. b. w czasie wiosennego wylewu wód tonię zatrudnieni przy ratowaniu zagrożonego mostu Julian Gonczar i Alojzy Zych, m-cy m-ka Dworzec, pow. nowogrodzkiego. Tonacjcy uratowali z narażeniem życia Jan Gonczar, również m-c Dworca, za co został ostatnio odznaczony medalem za ratowanie ginących.

ZAGINIONY PRZED DWOMA TYGODNIAMI POPEŁNIŁ SAMOBYSTWO

WILNO. Wczoraj przy ul. Rudnickiej 11 w składach, gdzie przeciłowane były zwykłe skóry, znaleziono zwłoki wisielca, jak się potem okazało 17 letniego Chaima Wiguszyna (Straszyna 5), subiekta sklepowego. Wiguszyn zaginał przed dwoma tygodniami. Gdzie przebywał niewiadomo. Popołnień on samobójstwo najprawdopodobniej jeszcze w nocy.

ZASLABNIĘCIE

WILNO. Wskutek przemęczenia za słabł wczoraj dyrektor Radia w Wilnie p. Janusz Żelawski.

Wzywany lekarz po stwierdzeniu osłabienia serca odwoził chorego do domu.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

przy Eplanadzie

- „Kinoteatrze „Słońce”
- „Bibliotece Państwowych
- „Muzeum Wielkopolskim
- „Hotel Bazar
- vis a vis pałac Działynskiego (Stary Rynek)

przy ul. Pierackiego

- „Banku Cukrownictwa
- „rogu Długiej i Półwieskiej
- „Kramarskiej i Rynkowej
- „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „ Przekraj i Alei Marszałka Piłsudskiego.

pracujący niżej zwykłego poziomu jedynie Góra był pełnowartościowym graczem. Atak zaś całkowicie zawodził.

Na tę beznadziejną grę mistrza Polski słazacy zademontowali wspaniałą grę przedewszystkiem w linii ataku, gdzie trójka: Poniek, Wośtal i Pwetel po przerwie popisywała się koncertową grą.

Kim jest „KID CALAHAD”?

Dowie się każdy kto odwiedzi „HELIOS” Następnym program.

HELIOS | Kolosalne powodzenie! Ostatnie dzieło

„WZGARDZONA”

Spieszcie ujrzeć

Polskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9

Pikanteria farsy, humor komedji i wdzięku najpiękniejszego romansu w prześliznym filmie p.t. „ALLOTRIA”.


W rol. gt. Renata MULLER, Jennv JUGO, Adolf WOHLBRUECK i inni.

Nad program: ATRAKCJE.

Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10; w niedzielę od 2-jej.

BÓLACH REUMATYCZNYCH ARTRTYCZNYCH NERWOBÓLACH

BALSAM JAPONSKI



Programy radiowe WILNO

Poniedziałek, dnia 22 listopada 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 — Audycja dla szkół: „W rocznicę obrony Lwowa”. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Rozmowa z modystką. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 — Audycja polonowa. W przerwie „Jak powstają tricki filmowe” — pogadanka. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 LOPP Kolejowy. 13.10 Jak pracują strzelczynie wileńskie — pogadanka. 13.15 Muzyka popularna. 14.25 „Sprawa honorowa” — nowela Marjana Gawalewicza. 14.35 Piosenki francuskie. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju” — audycja. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Walka z cukrzycą” — odczyt. 17.15 Odgłosy dalekiej Japonji — audycja słowno - muzyczna. 17.50 Pogadanka sportowa. — 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Dyr. Janusz Żelawski. 18.20 Recital śpiewaczy Stanisława Orkana. 18.40 Recytacje: Nowe utwory Wandy Dobaczewskiej. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sortowe. 19.00 Audycja strzelecka. — 19.30 Dyskusyjny: „Kapitał czy przedsiębiorczość”. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. Ok. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.30 Nowość literackie omówi Władysław Sebyła. 21.50 „Arcydzieła muzyki symfonicznej”. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 22 listopada 1937

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół z okazji Obrony Lwowa. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Gdy Polska była dnem oceanu” — pogadanka. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: rozmowa z modystką przeprowadzi Wanda Melcer. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Walka z cukrzycą” — odczyt. 17.15 Odgłosy dalekiej Japonji — audycja słowno - muzyczna. 17.50 Pogadanka sportowa 18.00 Wiadomości sportowe. 18.16 Cyganie grają. (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla ws. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Dyskusyjny”: — Kąpitał czy przedsiębiorczość? — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. — w przerwie około godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.30 Nowość literackie omówi Wład. Sebyła 21.50 „Audycja muzyki symfonicznej” (III audycja).

Wtorek dnia 23 listopada 1937 roku

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Pierwsza podróż lanka” — obrazek. 11.40 Utwory Emanuela Charrier — płyty. 11. 57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa „Wesołe południe”. 13.00—15.30

Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Zagadki historyczne: „Jakie wojsko tak się zbroiło?” — audycja 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Trio salonowe Polskiego Radja. 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Jesteśmy w Bułgarii” — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Polowanie na zajace — pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Rezerwa 18.30 Program naj utro. 18.35 Audycja dla ws. 19.00 „Nieśmiertelne książki”. 19.30 „Polska twórczość chóralna”. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Mała Orkiestra P. Radja. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Recital skrzypcowy Emila Telmamięgo. 22.50 Ostatnie wiadomości: dziennik wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka tańeczna.



Władysław Sebyła honorarium za artykuły. Warunki współpracy za nadesłaniem znaczka 25 gr.

Czasopismo „TEMPO”

Katowice, Słowackiego 17.

W Każdej domu



NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG



Dobrolin

Poszukują pracy

MASZYNISTKA z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje posady. Chętnie zajęłabym się dziećmi. Poważne rekomendacje. Zgłoszenie do Adm. „Słowa” pod W. J.

POSZUKUJĘ pracy do chorych. Mogę zaopiekować się umysłowo chorym. Mam dobre referencje. Łaskawe zgłoszenie kierować do adm. „Słowa” pod A. A.

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod A. S.

MŁODY mężczyzna poszukuje pracy woźnego, lokaja, gońca, dozorcę i t.p. Wymagania skromne, referencje osób poważnych. Oferty składać ul. Pańska 7 — 11. Kazimierz Mirecki.

Różne

WDOWA z dziećmi ucząciami się prosi o doradczą pomoc. Brak opalu żywności ubrania ciepłego. Pracy brak. Zawiad. w Adm. „Słowa”

Konto P. K. O. Nr. 80259

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w teście 40 gr. Za tekstem 30gr. Komunikaty oraz nadesłane mi limetr 50gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 gr. drożej. Układ ogłoszeń w teście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje ostrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.